Nr. 4 *Kraków, w piątek 25 marca.* Rok 1870

Cena przedpłaty:
W Krakowie
rocznie . . . 5 złr. — c.
kwartalnie . . 1 „ 25 „
miesięcznie . — „ 42 „
z przesyłką do domu
miesięcznie . — złr. 45 c.
W całéj Austrji:
rocznie . . . 5 złr. 40 c.
kwartalnie . . 1 „ 35 „
miesięcznie . . — „ 45 „

IZRAELITA

pismo poświęcone przyjaciołom postępu

Cena inseratów:
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie . . . 3 centy,
opłata stemplowa za każdorazowe umieszczenie 30 cnt.
Redakcja i Administracja przy ulicy Florjańskiéj w domu p. Sosnowskiego.

wychodzi co drugi piątek o godzinie 8 zrana.

Ajencje „IZRAELITY“ w księgarniach pp. Himmelblaua i Baumgardtena w Krakowie, u Fenichla w Tarnowie.

Przyczyny i skutki.

Szkic historyczny.

Prawa objaśniać należy historją,
a historję prawami.

MONTESQUIEU.

Epoka bieżąca tak obfita w wielkie wypadki i wzniosłe cywilizacyjne idee, słusznie epoką przejścia nazwaną być może. Jest to bowiem jedyne określenie, dające się zastosować do czasu, w którym wszystko dąży do jakiejś nieznanéj, lepszéj przyszłości; wszystko co było ideą, w zmysłowe stara się przyoblec szaty; wszystko chce swój byt utrwalić na stałéj podstawie harmonii pojedynczych czynników, składających narodowe ciało.

Przed naszemi oczyma spełniają się ważne społeczne przekształcenia; jedne dążności ustępują miejsca drugim, a spaczone wpływem wieków pojęcia prostują się i właściwszy przybierają kierunek; duch tolerancji ścierając się z niedobitkami rozpierzchłéj armii przesądów, miłą z nich Bogu i ludziom składa hekatombę.

Wśród takiego ogólnego odradzania się postępowych idei, ani jedna kwestya mogąca być rozwiązaną w zadowalniający sposób, nie pozostaje w ukryciu, każda domaga się rozwiązania, każda rwie się do życia w pełnéj ufności w sprawiedliwość sądzącego areopagu.

I dla nas obecnie po długich wiekach wyczekiwania, nadeszła tak pożądana chwila, w któréj możemy z nadzieją w sercu pomówić o bliżéj nas obchodzących sprawach, bez obawy iżby nas posądzono o sobkostwo, boć nasze dążności i życzenia zmierzają tylko do usunięcia przeszkód tamujących nam drogę do postępu, a krajowi do korzystania z naszych duchowych i materyalnych zasobów.

Wielką nam na tém polu świadczy posługę historya; w niéj, jakby w czystém zwierciadle odbija się obraz życia naszego, wykazujący przyczyny, dlaczego przez tak długie wieki wzajemna nieufność paraliżowała siły kraju, zwracając je ciągle na bezużyteczne walki z mniemaném złém, które nie potępić, ale koniecznie wprzód zbadać należało dla przekonania się o bezzasadności nam czynionych zarzutów.

Dziś więc dla nas wszystkie szczegóły tyczące się Żydów, są niezmiernéj wagi; z poznaniem ich bowiem nabędziemy przekonania o konieczności wzajemnéj reformy wyobrażeń, zastosowanéj do potrzeb ogółu i ducha bieżącéj epoki.

I.

Odrębny ubiór, zepsuty dyalekt i wyłącznie handlowy rodzaj zatrudnienia większości, są to trzy wybitne cechy w społecznem życiu Izraela, różniące go od wielu narodów, wśród których zamieszkuje. Mówię w społecznem życiu, bo przy rozpatrywaniu tych cech, tracimy z uwagi różnice religijne z innego wypływające źródła; tu zaś idzie nam o wykazanie tych mianowicie różnic, które nie będąc oparte na przepisach religijnych, szkodę tylko przynoszą Żydom, przedstawiając ich jako oddzielny stan (status) ubiorem, mową i rodzajem zarobkowania wyłączający się od narodów, które go gościnnie u wrót swych dzielnic przyjęły.

W krajach gdzie ucisk i prześladowanie nadały Żydom pęta niedozwalające im swobodnie dążyć drogą postępu, takie fanatyczne trzymanie się

tych zewnętrznych form, łatwo się jeszcze da wytłómaczyć; w Polsce jednak, gdzie Żydom zapewnioną była opieka narodu i władzy, gdzie nienarażeni na ciągłą obawę o swe bezpieczeństwo, swobodnie oddawać się mogli zatrudnieniom swoim, inną musiała być przyczyna tak anormalnego stanu rzeczy i nie trudno będzie za pośrednictwem historyi dowieść, że tylko smutne, a niezależne od narodu okoliczności, przyczyniły się do utrwalenia tych różnic, które obecnie pod wpływem dobrze pojętéj cywilizacyi, stopniowo się zacierają i nikną.

Żydzi przybywając do Polski, przynieśli ze sobą mowę krajów, z których się przenosili, a ubiorem nie różnili się od innych mieszkańców kraju; owszem wedle zdania Łukasza Gołębiowskiego, starali się oni raczéj odzieżą podobnymi się stawać innym téj ziemi obywatelom, a szczególniéj szlachcie. Nie skupieni w jedno miejsce, nie obwarowani systematem protekcyjnego prawa, nie tworzyli oni odrębnéj społecznéj korporacyi; lecz stosując się do wspólnie z autochtonami tutejszemi, do krajowych ustaw, zdawali się raczéj być nowo utworzoną w narodzie klassą, składajacą się po części z rzemieślników i kupców. Liczba przybyłych podówczas Żydów, była jeszcze stosónkowo do dzisiejszéj nieznaczną, ale przez przybywanie nowych gromad chroniących się przed prześladowaniem Niemców, stopniowo się powiększała i w końcu oddzielnemi prawami przez władzę ustanowionemi, rządzić się poczęła.

Z pierwszych wieków przybycia Żydów do Polski, pozostały nam w statutach zachowane niektóre przywileje, najdowodniéj wykazujące, o ile Żydzi swoją zabiegliwością przyczyniali się do dobrobytu swéj nowéj ojczyzny, w epoce, gdy naród polski wywalczający sobie dopiéro niezależne między europejskiemi narodami stanowisko nie mógł się zajmować kulturą, przemysłem i handlem, temi nieodzownemi warunkami bytu każdego państwa. Żydom więc, jako ludziom znanym ze swéj zabiegliwości i zręczności, dostała się w udziale piecza o dobro materyalne kraju, a wraz z nią i księga odrębnych, ale dosyć rozległych praw.

Prawa te jednak bez względu na okoliczności czasowe, udzielane były Żydom, jako odrębnéj korporacyi handlowéj i nie dosyć że się w zasadzie swojéj najzupełniéj od służących wszystkim innym mieszkańcom różniły, sankcyonowały obok tego i prawa jakiemi się owa mniemana korporacya w swych sprawach gminnych rządziła.

Zapatrując się więc na owe charta e exceptionis ze społecznego stanowiska, niepodobna im nie przyznać dobroczynnego wpływu, na cywilizacyę téj klasy, któréj zostały nadane; z drugiéj jednak strony rzeczy biorąc, odrębne te prawa jako mające podówczas niesłychaną wagę, mogły się przyczynić do przygotowania Żydów do zupełnego równo uprawnienia z innymi mieszkańcami, a tém samem miałyby i swoją dodatnią stronę W każdym zaś razie, nie wdając się w tém miejscu w rozbiór, czy te oddzielne prawa odpowiadały duchowi czasu i potrzebom kraju, przyznać potrzeba, że one bynajmniéj nie wpłynęły na zlanie się Żydów z krajowcami w jedną społeczną całość; zasadą ich bowiem było utrzymanie kastowości w jak najobszerniejszém tego wyrazu znaczeniu.

Z tém wszystkiém jednak Żydzi do końca panowania ostatniego z Piastów, nie występują w charakterze odrębnéj korporacyi, noszą ubiór krajowy szable przy boku, zajmują się rękodziełami i handlem, zakładają miasta, słowem oprócz oddzielnego prawodawstwa, którego się w swych sprawach gminnych trzymają, nic ich od innych mieszkańców kraju nie odróżnia Czacki o téj epoce rosnącéj pomyślności narodu pod rządami ostatniego z Piastów, wyraża się w sposób najdobitniéj świadczący, że odosobnienie Żydów jakie się późniéj wyrodziło, miało swoje źródło w okolicznościach od nich bynajmniéj niezależnych. „Za Kazimierza Wielkiego pisze — on w swéj nieocenionéj rozprawie o Żydach, — kupiec Chrześcjanin nie sarkał na Izraelitę, a kiedy handel kwitnął pod cieniem wolności, Chrześcjanin w kościele, a Żyd w szkole błogosławił niebu za jedną ojczyznę i za równą sprawiedliwość."

Lecz ze śmiercią tego sprawiedliwego monarchy sprawa żydowska inny poczęła przybierać kierunek.

Niedołężne rządy Ludwika Węgierskiego, przyczyniły się do rozdwojenia dotychczas w zgodzie żyjących klas ludności. Naród oburzony na Węgrów, którymi król zalał Polskę, począł głosić nienawiść ku przychodniom, a skutkiem owego wzburzenia, było pierwsze prześladowanie Żydów, niedługo wprawdzie trwające, ale które jednak roznieciło zarzewie niezgody w kraju i obudziło nieufność ku handlującéj klassie ludności.

W krótce potém wydane rozkazy Jagiełły i ego następców, by żydzi dla zewnętrznego odróżnienia się od innych krajowców, czerwone łaty na piersiach nosili, a nawet i żółte czapki dziwacznego kroju przywdzieli, dopełniły miary zaszczepionego ziarna niezgody. Okazuje to całą złośliwość środków, jakich się chwytano dla uczynienia żydów oddzielnym w narodzie stanem.

Od chwili gdy Kazimierz Wielki żyć przestał t. j. od chwili gdy statut Wiślicki przestał mieć moc obowiązującą, odnośnie do żydów, odosobnianie się ich od innych mieszkańców stopniowo większe poczęło przybierać rozmiary. Przyczyną tego był długi szereg praw wyjątkowych, ograniczających i zakazujących, przeciwko nim wymierzonych do tego stopnia, że pozbawiono żydów polskich wszelkich przyrodzonych praw z jakich dotychczas korzystali, a tem samem nie zostawiono im możności nawet załatwienia swych spraw tak z krajowcami swego, jako i chrześćjańskiego wyznania.

„Zdaje się — pisze o tem fakcie jeden z naszych historyków w swem dziele p. t.: „Les Izraelites de Pologne," — że ta okoliczność przymusiła żydów do przyjęcia ksiąg talmudycznych za jedyne, rozstrzygające spory prawo, a rabinów za swych sędziów." Przypuszczenie to poprzeć jeszcze można decyzją Zygmunta Augusta, na mocy. któréj dozwolonem zostało władzy żydowskiéj w Poznaniu zastosowywać prawo Mojżesza do wszystkich przestępstw przez indywidua żydowskie spełnionych, a Magistratom Wielkopolski wykonywać zapadłe wyroki. Ubiór żydów, rozkazem tegóż monarchy uległ nowéj zmianie. Zabroniono mu nosić złote łańcuchy i ornamenta na litych pasach i szablach. Żydzi litewscy w téj epoce otrzymali rozkaz słuchania swych władz kahalnych i stósowania się w razie sporów do wyroków tychże władz.

Słaba protekcja, jaką się żydzi za czasów ostatnich Jagiellonów cieszyli, zupełnie zniesioną została w epoce królów obieralnych. Klasa uprzywilejowana posiadająca wówczas nieograniczoną nad królami władzę, usunęła się zupełnie z pod obowiązku płacenia podatków, zwalając cały ciężar na mieszczan i żydów, a na domiar tego, prześladowanie religijne na ówczas tak dalece wzrosło, że swą zaciekłością przypominało niemal inkwizycyjną epokę. Za wstąpieniem na tron Piastów potomka królów francuzkich, fantazym religijny z większą jeszcze ozwał się siłą, pomimo, że Henryk Walezy, który to smutną odegrał rolę podczas nocy Św. Bartłomieja w Paryżu, wstępując na tron, poprzysiągł tolerancję religijną w swem nowem państwie. Za jego to panowania poczęto na żydów czarne rzucać potwarze, przycichłe nieco za poprzedzających królów, tak że dopiero od chwili wstąpienia na tron Stefana Batorego, to jest od chwili, gdy statut Kazimierza Wielkiego na nowo otrzymał moc obowiązującą, ustało na czas pewien religijne prześladowanie.

„Monarcha ten — pisze A. Paprocki w swym rysie dziejów ludu izraelskiego, — nadał kahałowi prawo zarządzania sprawami wewnętrznemi gminy, pod względem religijnym i familijnym, rozkład i pobór podatków, a nawet załatwienie sporów i utrzymanie porządkowéj karności, pozostały przy jego starszyznie. Żydzi poznańscy, a raczéj ich kahał. miał jus gladii (prawo miecza) przywilejem z dnia 1. grudnia 1579 w Toruniu nadanym. Nad kahałem była wyższa zwierzchność w osobie Wojewody poznańskiego."

Mimo jednak tak smutnych kolei przez jakie żydzi w ostatnich lat dziesiątkach panowania Jagiellonów przechodzili, mimo gwałtownego wykluczania, ich przez prawa z narodowego organizmu którego byli przyrodzoną cząstką, odosobnienie się samych żydów od mieszkańców kraju nie pociągnęłoby zrazu za sobą tak ważnych a długotrwałych skutków. Rozprószeni bowiem po wsiach i miastach szlacheckich, byli w większéj styczności z ludem wiejskim i mieszczanami, a tem samem nie mogli

nabierać szczególnych, odróżniających cech, które dopiero wtedy ukazały się między niemi, gdy panowie i szlachta nadając im z wolnéj ręki przywileje dla ściągania ich w jedno miejsce, przeznaczać im odrębne dzielnice w swoich posiadłościach poczęli.

Przywileje te nadawane nie przez królów naszych ale przez możnowładców krajowych, ostatecznie wpłynęły na uczynienie żydów jednym, wielkim w narodzie stanem.

Trzeba znać dokładnie dzieje polski za czasów królów obieralnych, by mieć choć przybliżone wyobrażenie o władzy, jaką posiadała szlachta nasza nad włościanami i żydami. Żydzi osiedli w miastach królewskich, zostawali pod opieką i juryzdykcją króla, zaś zamieszkali w miasteczkach i dobrach prywatnych, pod bezpośrednią juryzdykcją dziedziców, do tego stopnia, że żydom nie wolno było zanosić skarg przed trybunalskie sądy lecz tylko przed dowolne sądy swych panów.

Łatwo poznać jak wielka szkoda dla kraju wynikła z takiego uwarunkowania rzeczy.

Żydzi podlegli władzy starszyzny, otrzymywali niekiedy od możnowładnych panów przywileje zasadzające się na tem, że obdarowanym wolno było prowadzić wszelkiego rodzaju zarobkowania: osoby ich, majątki, domy czci religijnéj poświęcone zabezpieczonemi były, ale wyznaczono im pewne w miastach dzielnice, w których ludność żydowska zamknięta w sobie, nie mogła się pozbywać cech odrębności, zepsutego języka i skutkiem tylowiekowego prześladowania nabytych przesądów, co wszystko naturalnie nie wpływało korzystnie na cywilizację żydów polskich.

Dość paru przykładów na potwierdzenie naszego zdania.

Olbracht Gasztold Wojewoda Trocki, w celu podniesenia dobrobytu miasta Tykocina, nadaje żydom przywiléj, na mocy którego wolno im w tem mieście trudnić się handlem; co się zaś tyczy spraw gminnych, najzupełniejsza pozostawiona im swoboda.

Jan Zamojski Kanclerz i Hetman Wielki Koronny, chcąc odpowiednią swojéj zamożności i potędze wznieść rezydencję, zakłada miasta i przywilejem nadanym żydom, ściąga ich w okolice Zamościa. Swoboda zarobkowania, samorząd gminy, są w tym przywileju zawarowane, lecz na miejsce pobytu wyznaczone są osobne w końcu miasta dzielnice.

Nie jest bynajmniéj naszym zamiarem by szczegółowo przytaczać wszystkie fakta do historji żydów w Polsce odnoszące się, będzie to bowiem materjałem do dalszych naszych na tem polu poszukiwań; tu zaś szło nam tylko o wykazazie główniejszych przyczyn, które tak szkodliwie oddziaływały na przyszłość żydów w kraju naszym.

Do jednéj z ważniejszych przyczyn zaliczyliśmy i przywileje, nie wchodząc w to, że nadawanie ich odpowiadało w rzeczy saméj ówczesnemu duchowi krajowego prawodawstwa i zaspakajało wymagania samych żydów, widzących się w możności rządzenia się samodzielnie własnemi prawami.

Gdy jednak późniejsze wieki okazały, jakie skutki z odrębnych praw wyniknąć mogą i gdy też obecnie nadeszła chwila rozpamiętywania nad cnotami i błędami przeszłości, chciejmyż zkorzystać ze smutnego doświadczenia! lecz z wiarą w przyszłość, z nie złomną wolą postępowania lepszą drogą, a wymierzymy sobie i duchowi czasu przynależną sprawiedliwość.

Wykazując te dwa kardynalne w obliczu historji grzechy, nie szło nam o zrehabilitowanie w oczach ogółu téj części ludności, która przez długie wieki jak ów posąg w Saïs pod grubą i niepokaźną zasłoną, kryła najczystsze swéj duszy przymioty; wiek obecny zdarł z jéj oblicza ohydną maskę zapoznania i sam ją w swych oczach rehabilituje; zadaniem naszem które nam przy niniejszéj przewodniczyło pracy, było wykazać, jak łatwemi są środki naprawiania błędów przeszłości, które zresztą zapatrującemu się na kwestję żydowską z bezstronnego stanowiska, niepodobna, by się same na myśl nie nasunęły.

Idzie nam przedewszystkiem, o zniesienie w praktyce demarkacyjnéj linji między ogółem ludności, a oddzieloną jego cząstką; działajmyż więc najprzód na zniesienie w teorji wszelkich przeszkód które są owéj odrębności przyczyną.

Na reformę ubioru, wpłynie zniesienie żydowskich rewirów, owych kollegiów, gdzie kształciły

się i dotąd kształcą uświęcone wiekami przesądy, a bardziéj wpłynie na nią oświata i czas, który wszystkiego dokonać jest w stanie.

Na reformę.... nie mówimy języka, ale owego steku słów wszelkiego rodzaju, wszelkich form, wszelkich odcieni, wpłyną szkółki elementarne zakładane w duchu nowoczesnego pojęcia o naszych religijnych ustawach. One to dopiero będą dźwignią oświaty, dźwignią narodowego dobrobytu i rękojmią szczęśliszéj przyszłości; niemi więc ze szczególną troskliwością zająć się przedewszystkiem wypada.

Dzieło które obecne pokolenie ma spełnić, jes wielkie i trudne, ale zaszczytne i rokujące obfite na przyszłość plony; że je to pokolenie spełni, wątpliwości nie ulega, co do nas nigdy się nadzieją lepszego bytu karmić nie przestaniemy i jak zawsze tak i dziś spełnienie jéj liczyć będziemy do najsłodszych, najpobożniejszych życzeń (d. c. n.)

Obraz wychowania młodzieży izraelskiéj.

Wychowanie talmudyczno - rabiniczne

Traktując w poprzednim artykule „o wychowaniu talmudyczném,” mówiliśmy, iż całe życie człowieka ledwo jest wystarczającém na objęcie ogromu nauk rabinicznych. Na usprawiedliwienie tego zdania, powołujemy się na wzory z życia zdjęte, wskazując wielu z współwyznawców naszych, którzy 5tego roku życia swojego uczęszczając do rozmaitych niższych i wyższych zakładów naukowych czysto talmudycznych, po ukończeniu tych szkół aż do siwizny dniem i nocą, tą tak rozległą nauką wyłącznie się zajmują, z zaniedbywaniem interesów materyjalnych utrzymywania siebie i rodziny, zaniedbując nawet zarząd domu a pozostawiając trudy zarobkowania swym żonom lub rodzicom.

Takich wiecznie uczących się i nienasyconych szperaczy w dziełach religijnych, nie potrzebujemy odszukiwać w archeologii: mamy ich po dziś dzień w każdéj prawie gminie żydowskiéj, a mianowicie w prowincjach słowiańskich i to w tak znacznéj liczbie, iż żadnéj uwagi na siebie nie zwracają. Niewtajemniczonemu zdawałoby się bajeczném, aby jedna nauka religji tyle czasu zajmowała i tak ogromną posiadała literaturę. Podany tu wszakże krótki zarys téj nauki jak się ona stopniowo na podstawie Ustaw Mojżeszowych w ciągu 4000 blizko tat do dnia dzisiejszego rozwinęła, zdoła nas przynajmniéj zasłonić od rzarzutu przesady. Każda ustawa przy pierwiastkowem ogłoszeniu potrzebom czasu swego dostatecznie odpowiadająca, z postępem wieków i ze zmianą okoliczności, niezrozumiałą i niewykonalną się staje, koniecznie wymaga objaśnień i przepisów dodatkowych a czasem nawet zupełnego zniesienia. Ustawa Mojżeszowa przeciwnie, z natchnienia wyższego przodkom naszym po wyjściu z Egiptu nadana, tak radykalnemu przeobrażeniu jak ustawy ręką ludzką nakreślone nie ulega. Jeżeli jednak zasady jéj są nieodmienne i trwają w mocy obowiązującéj po wszystkie czasy i we wszystkich miéjscowościach, to rozwinięcie tych zasad pozostawioném było wielkim i pobożnym mężom każdéj epoki, począwszy od Jozuego aż do wielkich Synodów Jerozolimskich a od tychże aż do naszych czasów.

Pierwszem takiego rodzaju rozwinięciem Ustaw Mojżeszowych były objaśnienia znane pod nazwą Misznach משנה (powtórzenie). Kodeks ten zawierał objaśnienia Ustaw Mojżeszowych stosownie do podania ustnego (tradycji) i wywodu z rozumowania opartego na tłómaczeniu pisma świętego, tudzież urządzenia Wielkiego Synodu i późniejszych Rabinów. Autorowie Miszny nazywali się תנאים Tanaim. (scholastycy), było ich dwanaście pokoleń. Pierwszy Tanaj był Rabi Szymon sprawiedliwy רבינו הקדוש ostatni z członków Wielkiego Synodu, a ostatni Rabi Jehudah Hanassy, nazwany także świętym. ר' שמעון הצדיק. Mąż ten był w wielkim poważaniu u rzymskich Cezarów: Antonjusza, Marka, Aureljusza i Kommodusa. Wszystko co do jego czasów w ciągu lat 501 postanowionem było, Rabi Jehudah zebrał w jedną całość, którą nazwał Miszna i podzielił ją na sześć oddziałów: 1) Zeraim, טהרות (o nasionach,) traktuje o ustawach rolniczych, o owocach, o modlitwach przy ich pożywaniu, o dziesięcinie i innych darach w płodach ziemskich dla kapłanów ubogich przeznaczonych. 2) Moed, קדשים (o świętach,) zawiera przepisy obchodu tychże. 3) Naszym נזיקין (o kobietach,) traktuje

o związku małżeńskim i rodzinnym. 4) Nezykin נשים (o szkodach.) to jest o rozstrzyganiu sporów sądowych, kryminalnych i cywilnych. 5) Kodoszym מועד (o świętościach,) zawiera przepisy o ofiarach i Bogu poświęconych rzeccach. 6) זרעים (o czystości,) traktuje o rozmaitych rodzajach nieczystości w ludziach, zwierzętach i pokarmach. Oprócz tego zbioru są jeszcze dodatki do Miszny ברייתות z których wzmiankujemy dzieło Syfra, ספרי ułożone przez Rubi Szymona ben Jochai, komentarz na dwie ostatnie księgi Mojżesza i Syfra ספרא przez Rabi Jehudah ben Hai, na 3 księgę Mojżesza.

W osiemdziesiąt lat po ułożeniu Miszny, Rab. Jochanan z Jerozolimy zebrał wszelkie objaśnienia do niéj przez uczonych znanych Amoraim אמוראים (mówcy) uczynione i nadał im imię Gemara גמרא uzupełnienie (t. j. wykładu ustaw Mojżeszowych) co zaraz z Miszną nazwaném zostało Talmudem Jerozolimskim, תלמוד ירושלמי (nauka Jerozolimska) dlatego, że w Jerozolimie ułożonym został Zawiera on objaśnienia do trzech tylko rozdziałów Miszny i do jednego rozdziału z 4tego oddziału.

Około sto lat po ułożeniu Talmudu jerozolimskiego .ostatni dwaj z Amorejów Aszy i Abua zebrali także objaśnienia do Miszny, nazwane łącznie z Miszną: Talmud Babi תלמוד בבלי (nauka Babilońska) dlatego że ułożony został w Persyi należącéj wówczas do Babilonii. Epoka Amorejów trwała lat 287 to jest do Rabi Jehuda Hanassy do R. S. 4236. Ostateczne ukończenie Talmudów, jakie po dziś dzień posiadamy nastąpiło dopiero przez IIIci szereg uczonych, nazwanych Zeburaim, סבוראים (myśliciele). którzy nic w nim nie zmieniwszy pomnożyli go nietylko niektóremi uwagami R. S. 4349. Peryod Zeburajów trwał lat 113

Talmud składający się z objaśnień Miszny, rezultatów dyskussji i postanowień Hatachale הלכה tudzież legend i opowieści Hagadah czyli Agadah הגדה ma także rozmajte księgi apokryficzne pod nazwą Midraszym מדרשים) legendy) przypowieści moralne jak Aboth אלוה t. j. przypowieści ojców i inne filozoficzno-kabalistyczne jak זהר Zohar, światło historyczne jak Seder ołam סדר עולם zawierający chrolonogiję od stworzenia świata do Hadryana, tłómaczenia P. S. jak Onkelosa אונקלים i innych. Talmud Babiloński zawiera tylko objaśnienia tych oddziałów Miszny, które się odnoszą do przykazów przywiązanych do Ziemi Świętéj, co do przykazów zaś odnoszących się do saméj Palestyny, Talmud mało nam zostawił objaśnień Miszny.

Zanim przystąpimy do wykazania dalszych kolei nauk talmudycznych, zwracamy uwagę czytelników naszych na długość czasu rozwinięcia się tego systematu (lat 900 przeszło) i na liczny zastęp mężów rozmajtego stanu i wykształcenia, którzy go ułożyli — i zakończamy tę rozprawkę, ustępem z dzieł sławnego Rabina Jakóba Emden (Jawce) יעבץ z Hamburga (r. 1753), którego doniosłość w rozwoju religii naszéj na podstawie Mojżesza i Talmudu zgodnie z duchem czasu zapoznaną być nie może; stwierdza on bowiem postępowanie wszystkich nauczyciali naszych staro i nowożytnych, „Talmud, — mówi Jawce, — jeszcze nie został ukończony i nigdy nim nie będzie, albowiem wszystko o czem uczeni Zakonu w każdym czasie o tym przedmiocie rozprawiają, wchodzi w zakres Talmudu, gdyż badania odnoszące się do objaśnienia przykazów Boskich, poruczone są mędrcom każdego wieku.”

OBJAŚNIENIE
kilku zasad uniwersalnie religijnych.
ואהבת לרע[ך] כמוך
III.

Boskie to przykazanie tłómaczy się zwykle: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego,” z czego wnoszą, że pod wyrazem bliźni, koniecznie tu Izraelitę rozumieć należy, nigdy zaś różnowiercę, którego z pod téj ogólnéj miłości prawa wykluczonym być sądzą. Za najgłówniejszy powód takowego rzeczy pojmowania, opaczni ci tłómacze podają to, że „ריע” (Reja) w języku hebrajskim zawsze prawie znaczy, jeśli nie krewnego, to przynajmniéj osobę stosunkami, bądź przyjaźni, bądź znajomości poufnéj, bądź też wspólnictwem jakowem ściśle z nami związaną; co samo już—powiadają— dostatecznem jest do wy-

łączenia rzeczonych przymiotów nie posiadającego, a tém bardziéj innéj wiary wyznawcę. Nie mogą oni nadto wcale przypuścić tego, ażeby ktoś człowieka zupełnie obcéj religii tak mógł kochać jak samego siebie; ponieważ zaś prócz wyżéj przywiedzionego, żadnego innego miłowanie ludzkości bez różnicy wiary, nam zakazującego prawa nie znaleźli, jednogłośnie więc zawyrokowali, że skoro nie mamy już obowiązku wyraźnego „kochać” różnowierców, wolno nam tedy względem nich wielkich dopuszczać się bezprawi i obojętnem okiem spozierać tak na złą jak i dobrą ich dolę. Ztąd oczywista że zwolennicy podobnych teorji, nie mogli sobie inaczéj postąpić, jak tylko żywą i nieugaszoną ku nam zapalić się nienawiścią.

Pocieszającą wszakże dla nas jest ta okoliczność że tłómacze ci pod obydwoma względami grubo się pomylili. Nieraz bowiem w Piśmie Świętym spotykamy się z wyrazem „רע” gdzie nietylko o człowieku zupełnie obcym, ale co więcéj o innowiercy jest mowa.

Z pomiędzy licznych tego rodzaju przykładów, jeden z nich tu wystarczy.

Wiadomo z Pisma Świętego, że na okręcie na którym prorok Jonasz uchodził z Joppe do Tarsu, znajdowali się ludzie nie tylko różnych narodowości, ale i różnych wyznań, albowiem o modłach ich podczas burzy się wyraża: „kiedy majtków strach ogarnął, wszyscy się modlili, każdy do swego Boga“ (Jonasz r. 1 w 5) Pomimo to jednak, o tychże ludziach różnych wyznań Pismo Święte tak daléj mówi: ויאמרו איש אל רעהו „I rzekł jeden do drugiego: pójdźcie, rzućmy losy, a przekonamy się kto na nas złe to sprowadził.“ Co się zaś tyczy dążności przykazania w mowie będącego, to wykładcy ci nie chcieli czy też nie mogli wniknąć w prawdziwą myśl Prawodawcy Wiekuistego, który sam stworzywszy człowieka, sam duszę weń natchąwszy, najlepiéj też był w stanie ocenić moc jéj i zdolności, jako przez samego siebie zakreślone. W żaden sposób zatém przyjąć nie możemy, ażeby Stwórca ten Najwyższy, co najskrytsze tajniki duszy ludzkiéj na wskroś przenika, śmiertelnym miał przykazać to, czego wiedział naprzód iż dopełnić zabraknie im siły. A ponieważ niepodobnem jest człowiekowi rozkazywać sercu swojemu i zniewolić je do miłowania ludzi sobie obcych zupełnie, więcéj jeszcze do miłowania jak samego siebie, — jak to prawo o którem mowa orzeka — bośmy wcale sobie wyobrazić nie zdolni, by ktoś bole i radości cudze w tym samym co i swe własne uczuwał stopniu, — śmiało więc wypowiadamy, że taka sprzeczność z prawdą z ust przedwiecznéj mądrości wypłynąć nie mogła.... I nie wypłynęła też w saméj rzeczy.

Całe bo inaczéj przykazanie rzeczone rozumieć mamy. Wyrażenie „כמוך” należy tłómaczyć nie przez „jak siebie samego,” ale „ponieważ on tobie jest równym.” Zamiast więc: „Kochaj bliźniego jak siebie samego,” będziemy mieli: „Kochaj bliźniego, ponieważ on tobie jest równym.”

Tak pojęte owo szczytne prawo o miłości bliźniego, nie ogranicza się w ciasném kole jednego plemienia lub też narodu, ale na podobieństwo Boskiego Dawcy swojego, cały ród ludzki ogarnia, obejmuje wszechświat cały. Albowiem wszyscy ludzie, jakiejkolwiek są oni wiary, jakichkolwiek zasad głoszą się obrońcami, są nam równi, są bracmi naszymi, wszyscy jednego mamy ojca, w Niebiesiech...

J. L. D. Wiener.

Skarga matki.

(Z Talmudu)

Wszedł mędrzec, stanął w cnych uczni kole,
Z natchnienia blaskiem na bladem czole;
Godność postawy, szlachetność lica
Napełnia cześcią, razem zachwyca.
Rabi przemówił — pobożnie słucha
Rzesza słów jego, co wznoszą ducha,
Bo w tajnią myśli słów Bożych świętą
Tchnie iskrą życia, czyni pojętą.
Wyżéj o wyżéj natchnień porywy!
Wiodą Rabbiego.... gdy w tém o dziwy!
Niewiasta stawa wśród mężczyzn grona —
Postać sędziwa, wiekiem schylona;
Poważnie rzeknie: „Mężowie prawi!
Prawdy są święte, co Rabbi jawi;

Lecz on co wnika w praw Bozkich ducha,
Niech wyzna, czy mnie matkę swą słucha?
Wiedzcie! za młodu szatę godową
W czarną mi zmienił los — jestem wdową;
Co nędzy w sobie ten wyraz mieści,
Pojmie żal memu równy niewieści,
Syn mi na ziemi został, Pan w niebie —
Wyrzec się przyszło świata i siebie
I w modłach kornych ubłagać Boga,
By syna powiódł, gdzie wiernych droga.
O! łaska Boża lśniła nań wcześnie,
Gdy nad kolebką hymny i pieśnie
Święte mu nucę — bywa dokoła
Dźwięk słyszę, jak wtór arfy anioła.
Wzrósł, nie dlań były świata ponęty:
Bo wyższy duchem, wyższém zajęty,
Wzgardził zbytkami, w biednym miał brata;
O jak nań patrząc byłam bogata!
Bóg ów miłości zdrój niepojęty,
Gdy dzielił między wszystkich dar święty,
Większa kobiecie część się dostała,
By sercem matki kochać umiała.
O! ja nim kocham mojego syna,
On mego życia radość jedyna;
Na duszy jego czyż jaka zmaza?
Lecz dlań pochwała, chołd, to obraza.
Ot! jak mu lica wzruszeniem płoną,
Głowę na piersi jak ma spuszczoną;
Wzrokiem mnie błaga, oko łzę roni,
Ach! kocha matkę.... czcić się jéj broni.
Tak on się temu uczuciu wzbrania,
Co mnie tak silnie do nóg mu skłania,
By je balsamy maścić wonnemi,
I rosą serca, łzami mojemi.
Więc to przeciwko woli méj wina,
Wiedzie mnie skargę zanieść na syna.
Starsi w narodzie! niech w zdania słowie,
Wasz się w téj sprawie wyrok wypowie."
Cisza zaległa.... potém narada
Trwała chwil kilka.... a matka blada
To szepce z cicha, to oczy wznosi;
Gdy w tém z sędziwych, jeden tak głosi:
„Czy o tém nie wie zacna Debora,
Koroną mędrca, że jest pokora?
Że bez niéj cnoty, przymioty gasną,
Że jest do nieba drożyną jasną?
Uszanuj w synu jego pokorę,
Ów klejnot serca, ową cnót córę,
A zaś za tego, o matek wzorze,
Z nami złóż Panu modły w pokorze."

Rozalia z Feliców M. S.

Dzień — noc — poranek.

Trzy szkice historyczne.

Napisał Ben Izaak.

SZKIC PIERWSZY.

WSTĘP.

W życiu jednostek jako też w dziejach narodów napotykamy wypadki nadzwyczajne nieprawdopodobne, które podziwienie budzą. Kiedy zaś czas i przestrzeń nas od nich oddziela, jeśli jakaś mistyczność welonem mniéj przezroczystym je zakrywa, wtedy przybierają znamię nadprzyrodzone i przemieniają się w cuda. Jednakże rozbiór i rozwaga odkrywa wszędzie konieczność następstw. nieubłagany stosunek skutku do przyczyny, nieodwołalność pewnych wyników po pewnych danych. To nie fatum, to cudowność loiki.

Dzień

Nieurodzajem przynaglony do opuszczenia siedziby, kolebki swojéj, Azyi, osiadły w rodzin kilkanaście (70 osób,) jako kolonista na samym skraju wschodnim Afryki, w prowincyi Gosen, w lat kilkaset (430) Izrael tak wzrósł liczebnie (60,000 samych mężczyzn pod bronią), że przestał być obojętnym dla pierwotnych mieszkańców swéj przybranéj ojczyzny — Egiptu.

Gdzie obojętność ustaje, poczyna się życzliwość lub nienawiść; ostatnia dostała się Izraelowi. Taka koléj sąsiadów. Za słaby, aby mógł zostać samoistnym; za silny i za dumny, aby chciał być niewolnikiem, Izrael odepchnął pierś mamki, gdy mu ją żółcią obwalano i pieprzem posypano, aby wrócić do miejsc gdzie leżała zagrzebana metryka jego urodzenia, kości jego praojców: do Kanaan. *C. d. n.*

---

* Jakób Reifmạn zamieszkały w Zawichoście, znany pisarz hebrajski, wydał świeżo poetyczny utwór p. t. „Gniazdo ptasie" bajka Ezopowa.

Właściciel, wydawcai i główny współpracownik Atanazy Silberstein — Drukiem K. Budweisera. — Redaktor odpowiedzialny Max Pniower.